

## SLD nie może być partią „pustych butelek”

---

\* W amerykańskiej socjologii od dawna istnieje pojęcie „partii pustych butelek” – czyli takich, które wlewają zawartość programową przed wyborami, a wylewają zaraz po nich”.

Wiele się dzisiaj mówi o klęsce SLD w wyborach parlamentarnych. Istnieje nawet powiedzonko nawiązujące do wiersza Brzechwy "Szedł Grześ przez wieś i "zgubił" SLD po drodze gdzieś?

Wg mego skromnego zdania, lewicy nie rozpirzył "Grześ", jak to teraz mu wszyscy nieżyczliwi - w myśl hasła "huzia na Józia" - przypisują. On zapatrzył się tylko w Hiszpana Zapatero. Chciał wszystko zrobić "siam" po gwiazdorsku. Nie liczył się z opinią bliskiego otoczenia i życzliwymi. Zrobił to, co zrobił. Młody, chciał dobrze, a że nie wyszło - czas na "pokutę". Ciepłą posadkę parlamentarną ma zapewnioną i czas do przemyśleń. Może weźmie przykład z Bartka A.? PO potrzebuje szabel, z czym się nie kryje.

Po 1989 roku lewicę po kolei sprowadzali na manowce klęczon jasnogórski Oleksy, przyjmujący Kuklińskiego, wspierający licencją na wydobycie jantaru (bursztynu) sukienkowego śp. ks. Jankowskiego; startujący z list "Samoobrony" Miller, który odrodził się w Sejmie jak feniks z popiołu, teraz pełno go w mediach – poucza; młodzi "gniewni, piękni" typu Olejniczak itp.

Błędem było rozwiązanie lewicowej formacji "Lewica i Demokraci", a co się z tym wiąże odejście wartościowych i doświadczonych ludzi lewicy.

Oczywiście wszystkiemu "patronowali" Kwaśniewski i Ordynacka oraz my zaślepiony "stary -stalowy" elektorat.

Wszystkich sprowadził do parteru Palikot, co to pokazał jak "zwycięzać" mamy! Na nauki nigdy za późno.

Pomimo tego głosowałem na SLD.

**- sympatyk lewicy - td.** (dane adresowe do wiadomości posta)

PS

Proponuję zapoznać się z tekstami [TUTAJ](#) - wnioski nasuwają się same...

16 października 2011 r.

\*\*\*